

Józef Ryszard Szaflik

Nastroje wśród społeczeństwa Lubelszczyzny w okresie wojny narodowo-wyzwoleńczej na Ukrainie (1648-1654)

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 11, 61-80

1956

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z Katedry Historii Polski do XVIII w. Wydziału Humanistycznego UMCS
Kierownik: doc. dr Kazimierz Myśliński

Józef Ryszard SZAFLIK

**Nastroje wśród społeczeństwa Lubelszczyzny
w okresie wojny narodowo-wyzwoleńczej na Ukrainie (1648 — 1654)**

**Общественные настроения в Люблинщине
в период народно-освободительной войны на Украине (1648—1654)**

**Die sozialen Stimmungen im Lubliner Gebiet während
des ukrainischen Volksbefreiungskrieges (1648 — 1654)**

Wojna narodowo-wyzwoleńcza na Ukrainie posiada w historiografii polskiej i rosyjskiej bardzo bogatą literaturę¹, która nie zawsze — zwłaszcza jeśli chodzi o polską historiografię burżuazyjną — w sposób właściwy oceniała znaczenie, jakie posiadała walka narodowo-wyzwoleńcza ludu ukraińskiego pod wodzą Bohdana Chmielnickiego w dziejach narodu ukraińskiego, rosyjskiego i polskiego².

Bardziej wszechstronne i właściwsze oświetlenie kwestia ta znalazła w ostatnich latach zarówno w pracach historyków radzieckich³, jak i polskich⁴. W pracach tych, w których dużo miejsca poświęcono

* Przez termin Lubelszczyzna rozumiemy ówczesne województwo lubelskie, oraz wchodzące w skład Ziemi Chełmskiej powiaty: chełmski i krasnostawski.

¹ B. Baranowski, Z. Libiszowska: *Problemy narodowo-wyzwoleńczej walki ludu ukraińskiego w XVII w. w historiografii polskiej*. „Kwartalnik Historyczny” roczn. LXI, nr 2, Warszawa 1954, s. 197 i nast.

² S. Arnold: *Polska szlachcka wobec walki narodowo-wyzwoleńczej ludu ukraińskiego w wieku XVII*. „Sesja naukowa w trzechsetną rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją. 1654—1954”. Warszawa 1956, s. 7 i nn.

³ Por. I. S. Miller: *Wojna wyzwoleńcza Ukrainy w latach 1648—1654 a lud polski*. „Zeszyty teoretyczno-polityczne”. Warszawa 1954, nr 1, s. 45—65. E. S. Kompan: *Znaczenije oswoboditelnoj wojny ukraińskiego naroda 1648—1654 dla antifeodalnych dwiżenij w Polsce*: „Kratkije Soobszczenija Instituta Sławianowiedienija”, nr 13, AN SSSR. 1954, s. 17—27.

⁴ Z. Libiszowska: *Stosunek polskich mas ludowych do walki narodowo-wyzwoleńczej na Ukrainie w latach 1648—1654*. „Sesja naukowa w trzechsetną rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją. 1654—1954”. Warszawa 1956, s. 25—64;

oświeceniu stosunku polskich mas ludowych do wojny narodowo-wyzwoleńczej na Ukrainie, w małym stopniu uwzględniony został teren dawnego województwa lubelskiego i ziemi chełmskiej. Jeśli wspomniano o Lubelszczyźnie to tylko w oparciu o źródła drukowane, nie uwzględniając bogatych źródeł rękopiśmiennych. Tymczasem Lubelszczyzna ze względu na swe sąsiedztwo z Ukrainą zasługuje na dokładniejsze opracowanie w oparciu o źródła archiwalne. W największym dotychczas stopniu, ale w odniesieniu jedynie do warstwy chłopskiej, uczynił to Adam Kersten⁵. Szkoda tylko, że prace jego w częściach dotyczących Lubelszczyzny opierają się prawie wyłącznie na księgach grodzkich chełmskich i krasnostawskich oraz na zbiorze laudów sejmikowych województwa lubelskiego, znajdującym się w Muzeum im. Czartoryskich w Krakowie. Tymczasem uzupełnienie tych źródeł — zwłaszcza księgami grodzkimi lubelskimi oraz księgami miejskimi niektórych miast Lubelszczyzny pozwala wyraźnie zaobserwować nastroje panujące wśród poszczególnych warstw społeczeństwa Lubelszczyzny w okresie walki narodowo-wyzwoleńczej ludu ukraińskiego. W oparciu o źródła rękopiśmienne, a zwłaszcza księgi grodzkie i miejskie z terenu Lubelszczyzny pragniemy dorzucić nowe, nieznane do tej pory materiały, świadczące o pozytywnym stosunku mas ludowych Lubelszczyzny do wojny narodowo-wyzwoleńczej ludu ukraińskiego i o panice tutejszej szlachty, obawiającej się w miarę przybliżania się wojsk Chmielnickiego do granic Lubelszczyzny nie tylko wojsk powstańczych, ale w nie mniejszym również stopniu swych własnych poddanych.

NASTROJE WŚRÓD SZLACHTY

Już pierwsze klęski wojenne, jakie wojska Rzeczypospolitej poniosły w walce z ludem ukraińskim w dniu 16 maja 1648 roku nad Żółtymi Wodami i w dniu 26 tegoż miesiąca pod Korsuniem, wywołały zaniepokojenie, a nawet śmiało rzec można popłoch wśród szlachty lubelskiej. Nastroje te, pełne niepokoju i obaw, objawiły się już zupełnie wyraźnie na sejmiku szlachty województwa lubelskiego w dniu 10 czerwca 1648 r. Wyraziły się one przede wszystkim w gorączkowych przygotowaniach, mających na celu zorganizowanie obrony militarnej województwa na

Z. Wójcik: *Feudalna Rzeczpospolita wobec umowy w Perejastawiu*. „Kwartalnik Historyczny”, roczn. LXI, nr 3, Warszawa 1954, s. 76—109; B. Baranowski: *Narodowo-wyzwoleńcza walka ludu ukraińskiego w XVII wieku*: „Nowe Drogi”, 1954, nr 1, s. 28—44; A. Kersten: *Wyzwoleńcza wojna ludu ukraińskiego a wystąpienia chłopów polskich lat 1648—1654*. „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”, 1955, nr 1—2, s. 201—231.

⁵ A. Kersten: *op. cit.*, tenże: *Chłopi polscy w walce z najazdem szwedzkim*. Warszawa 1958.

wypadek bezpośredniego zagrożenia przez wojska ukraińskie. W tym właśnie celu zebrana na sejmiku szlachta postanowiła zaciągnąć pod broń na koszt województwa „sześćset ludzi wojennych”, a mianowicie: 200 husarów i 400 kozaków. Komendę nad poszczególnymi oddziałami, składającymi się przeważnie ze 100 ludzi, powierzono przedstawicielom bogatszej i średniej szlachty. Na miejsca postoju tych oddziałów wyznaczono królewsczyzny województwa lubelskiego i niektóre dobra duchowne ⁶.

Miarą poważnego zaniepokojenia się szlachty lubelskiej wypadkami na Ukrainie może być i to, że bogatsza szlachta zaciągała na swój prywatny koszt oddziały wojskowe. Naprzykład dwaj przedstawiciele zamężnej rodziny Firlejów, a mianowicie Zbigniew starosta lubelski i Mikołaj podkomorzy czerniejowski, zaciągnęli na własny koszt kilkuset ludzi, tak pieszych, jak i jezdnych. Na kwatery oddziałom firlejowskim wyznaczył sejmik niektóre dobra królewskie.

Do oddziału pieszego Zbigniewa Firleja mieli być również wcieleni, powołani pod broń na mocy uchwały sejmikowej, wszyscy wybrańcy zamieszkujący dobra królewskie w województwie lubelskim ⁷. Wybrańcy ci mieli się zgłosić wyposażeni w niezbędny do służby wojskowej sprzęt. Ciężar utrzymania wojsk zaciągniętych na mocy uchwały sejmikowej ponosić miała w pierwszym rzędzie ludność zamieszkująca królewsczyzny, w których wyznaczone zostały stacje wojskowe, oraz wszyscy żydzi zamieszkujący miasta i miasteczka Lubelszczyzny. Mieli oni zapłacić na ten cel podatek wynoszący 3000 złotych ⁸.

Wśród tych gorączkowych przygotowań do obrony na wypadek zagrożenia województwa ze strony wojsk Chmielnickiego nie zapomniano również szlachta lubelska o ubezpieczeniu ważniejszych miast. W pierwszym rzędzie zwrócono baczną uwagę na stolicę województwa — Lublin. Urzędowi miejskiemu zlecono naprawę szaniec, murów i innych umocnień miejskich. Uchwała sejmikowa zwracała również uwagę i na to, aby przy przygotowywaniu miasta do obrony nie zapomniano o zaopatrzeniu mieszkańców w broń i materiały palne. Koszty z tym związane mieli ponosić nie tylko urząd miejski i mieszczenie, lecz również liczne w Lublinie jurydyki szlacheckie i duchowne. Zapewne między innymi w trosce o zapewnienie Lublinowi maksimum obronności zabroniono wykupowania w Lublinie prochów i ołowiów ⁹. Zakaz ten dotyczył w pierwszym rzędzie ludzi stanu plebejskiego, pochodzących z Ukrainy,

⁶ Biblioteka im. Czartoryskich w Krakowie, rkp. 395, s. 365—372, laudum lubelskie z dnia 10 VI 1648 r. (W dalszym ciągu cytować będą: Czart.).

⁷ *Tamże.*

⁸ *Tamże.*

⁹ *Tamże.*

a więc elementu najbardziej niebezpiecznego dla szlachty. Miarą doceniania niebezpieczeństwa było podjęcie na tymże samym sejmiku uchwały o utworzeniu poczty, której zadaniem byłoby dostarczanie do grodu lubelskiego wiadomości o sytuacji na Ukrainie. Poczta ta, składająca się z dziesięciu ludzi oddanych pod komendę podsędka lubelskiego, miała być rozstawiona na drodze pomiędzy Lublinem a obozem wojsk Rzeczypospolitej, znajdujących się na Ukrainie. Należy stwierdzić, że funkcjonowanie poczty było wzorowe. Wiadomości o sytuacji na Ukrainie dostarczane były przez nią do Lublina w porę i względnie dobrze odzwierciedlały sytuację tam istniejącą¹⁰.

Nie zapomniała również szlachta o zapewnieniu sobie bezpieczeństwa wewnętrznego. Że niebezpieczeństwo takie szlachcie zagrażało i to zarówno ze strony własnych poddanych, jak i mieszczan, świadczyć może uchwała sejmikowa, zlecająca starostom chwywanie „ludzi swawolnych, którzy by tak w miastach, jako i we wsiach szlacheckich, królewskich i duchownych, na drogach publicznych wiołencje czynili, albo domy szlacheckie najeżdżali, imać i onych do przyszłego sądu kapturowego zatrzymać kazali”. Podobnie wiele kroków, dotyczących bezpieczeństwa wewnętrznego województwa lubelskiego, podjęła zebrana w dniu 25 VI 1648 r. na sejmiku szlachta¹¹. Uchwały sejmikowe w tej sprawie były dalszym rozszerzeniem i wprowadzeniem w życie zarządzenia *interrexa*, prymasa Macieja Łubińskiego, który w uniwersale z dnia 26 V 1648 roku, oznajmującym o śmierci Władysława IV, nakazywał wojewodom i starostom czujność, „ażeby ludzie swywolnie do gromad prawem zakazanych kupić się nie ważyli... aby tej swawoli z urzędu i powinności swych zabiegali i takowego kupienia się nie dopuszczali”. W dalszych słowach uniwersału zalecał prymas, aby w celu poskromienia tej swawoli bezpieczeństwa domowego, w województwach i powiatach był jak najprędzej sposób na tychże sejmikach namówiony¹². Z tych też właśnie względów podobne do sejmiku lubelskiego uchwały podejmowały w tym czasie również i sejmiki innych ziem¹³.

Nowe kłeski, zadawane Rzeczypospolitej przez wojska ukraińskie, i przybliżanie się ich ku granicom województwa lubelskiego wywołało nową falę poruszenia i niepokoju wśród szlachty lubelskiej. Najlepiej świadczą o tym uchwały, podjęte w dniu 11 IX 1648 roku, na sejmiku przez szlachtę województwa lubelskiego, zebraną w celu — jak powiada

¹⁰ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkp. nr 189/II, s. 253. (W dalszym ciągu cytować będą: Ossol.).

¹¹ Czart. rkp. 395, s. 108—114, laudum lubelskie z dnia 25 V 1648 r.

¹² *Volumina legum*. Warszawa 1785, t. IV, s. 73.

¹³ Por. Z. Libisowska: *op. cit.*, s. 47.

źródło — „obmyśliwania obrony domowej województwu naszemu, od niebezpieczeństwa rebeliej kozackiej *consequenter* i chłopskiej ruskiej, zewsząd pożarem do województwa naszego jako z ruskimi krajami pogranicznego przybliżającego się”¹⁴. Za najwłaściwszą formę obrony województwa przed zbliżającymi się wojskami Chmielnickiego uznano jednogłośnie powołanie pod broń pospolitego ruszenia wszystkiej zdolnej do noszenia broni szlachty. Rosnące wciąż i coraz bliższe niebezpieczeństwo wpłynęło na wyznaczenie bliskiego terminu popisu pospolitego ruszenia już na dzień 20 IX 1648 r. W dniu tym miała przybyć na popis pod Lublin szlachta z powiatu lubelskiego i urzędowskiego. Tu też miała nastąpić elekcja „pułkowników, rotmistrzów i innych rycerskiemu dzielowi należących regimentarów”, jak również miał zostać ustanowiony „wszelki porządek wojenny”¹⁵. Osobny popis wyznaczony został dla ziemi łukowskiej, która „z tamtej strony od Litwy dla buntów ruskich o granice będąc, w niebezpieczeństwie” największym znajdowała się. Termin popisu dla szlachty ziemi łukowskiej wyznaczony został już na dzień 19 IX 1648 roku pod Łukowem. Licznie osiadła w ziemi łukowskiej szlachta zagrodowa zobowiązana została również do natychmiastowego przybycia z pomocą szlachcie lubelskiej i urzędowskiej na wypadek, gdyby powiaty te znalazły się w niebezpieczeństwie. W takim wypadku szlachta łukowska miała przybyć natychmiast pod Lublin, zostawiwszy uprzednio nieco ludzkie dla obrony swej ziemi, zarówno ze strony nieprzyjaciela zewnętrznego, jak i swoich własnych poddanych¹⁶. Również i na tym sejmiku nie zapomniała szlachta o bardzo ważnej sprawie, jaką byłc zaopatrzenie się w broń i amunicję. Obowiązek ten nałożony został teraz wyłącznie na barki Żydów wszystkich miast Lubelszczyzny. Oto z każdego domu drewnianego Żydzi zostali zobowiązani dostarczyć po jednym funcie prochu i po dwa funty ołowiu. Natomiast z kamienic murowanych, zamieszkiwanych przez większą ilość osób narodowości żydowskiej, miano dostarczyć po trzy funty prochu i po sześć funtów ołowiu. Nałożenie tego dość uciążliwego podatku na ludność narodowości żydowskiej tłumaczyła szlachta tym, że niebezpieczeństwo kozackie również „i Żydów *premit*”¹⁷. Wszystkie te zarządzenia i uchwały sejmikowe przyczyniły się do możliwie dostatecznego przygotowania województwa na wypadek konieczności odparcia najazdu nieprzyjaciela. Nastąpiło to dość szybko, skoro już w dniu 16 października 1648 roku

¹⁴ Laudum lubelskie z dnia 11 IX 1648 r. Laudum to znajduje się w tzw. Tekach Pawińskiego w Zakładzie Dokumentacji Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. (W dalszym ciągu cytować będę: Teki Pawińskiego).

¹⁵ *Tamże*.

¹⁶ *Tamże*.

¹⁷ *Tamże*.

przemawiający na posiedzeniu senatu podkomorzy lubelski poinformował zebranych, „iż mu dopierusieńko listy oddano, w których o niebezpieczeństwach dają znać, że lubelskie województwo *in armis* już jest”¹⁸. Troska o obronę przede wszystkim własnego województwa, a dopiero później całej ojczyzny będzie cechowała szlachtę lubelską również i na następnych sejmikach. Oto na przykład na sejmiku z dnia 15 XII 1648 r. szlachta podjęła uchwałę o wyprawie żołnierza łanowego (jeden żołnierz konno z dziesięciu łanów), zastrzegając sobie jednakże, aby większa część wojska pozostawała na miejscu, w celu obrony województwa¹⁹. Chodziło tu zarówno o obronę przed nieprzyjacielem zewnętrznym, jak i o utrzymanie porządku wewnętrznego, zagrożonego przez nastroje antyszlacheckie, wzmagające się zarówno wśród ludności chłopskiej, jak i miejskiej. Wzrastające ciągle zagrożenie wewnętrzne województwa lubelskiego bardzo wyraźnie akcentowało wiele laudów i artykułów sejmikowych. Co więcej podkreślały one niedwuznacznie, że szlachta nie powinna oddalać się z domów ze względu na grożące jej niebezpieczeństwo ze strony własnych poddanych²⁰. Panika szlachty wzrastała wraz z nadchodzącymi wiadomościami o przybliżaniu się wojsk ukraińskich i marszu ich na Zamość, co z kolei powodowało wzmożenie się na tych terenach buntów chłopskich²¹. Groźba wzmagających się powstań chłopskich powodowała, że szlachta coraz częściej myśleć musiała raczej o obronie przed własnymi chłopami, niż przed wojskami Chmielnickiego.

O wiele gorzej pod tym względem przedstawiała się sytuacja w ziemi chełmskiej. Antyfeudalne wystąpienia chłopskie na tym terenie były bardziej masowe i niebezpieczne. Teren ten był bowiem najbardziej zapalny ze wszystkich ziem Polski. Tutaj bowiem na wystąpienia chłopskie wpłynęło zetknięcie się tej ziemi z bezpośrednią akcją oddziałów ukraińskich w październiku i listopadzie 1648 roku. Powstania chłopskie wybuchały tu nie tylko wokół Zamościa, ale również z dużą siłą w okolicach Tarnobrode i Goraja²². Z tych też względów wszelka działalność na sejmikach, szlachty zamieszkującej ziemię chełmską, dotyczyła głównie sprawy zabezpieczenia się przed wrogiem wewnętrznym, jakim byli jej własni poddani. W tym też właśnie celu szlachta chełmska wybrała trzech komisarzy w osobach: Jana Krzywczyckiego starosty chełmskiego, Stanisława Stawskiego sędziego ziemi chełmskiej i Mikołaja Firleja podkomorzego czerniejowskiego, oddając w ich ręce troskę

¹⁸ J. Michałowski: *Księga Pamiętnicza*. Kraków 1864, s. 251.

¹⁹ Teki Pawińskiego. Laudum lubelskie z dnia 15 XII 1648 r.

²⁰ Czart. rkp. 395, s. 108—114, 372—378.

²¹ Ossol. rkp. 3564/II, s. 96—96v.

²² I. S. Miller: *op. cit.*, s. 50.

o zabezpieczenie ziemi chłemskiej przed buntami chłopskimi²³. Wzrastanie fali rewolucyjnej wśród chłopstwa powiatu chełmskiego i krasnostawskiego w ostatnich miesiącach roku 1648 i w początkowych miesiącach roku 1649 zmusiło komisarzy szlacheckich do zwołania na dzień 4 V 1649 roku sejmiku ziemskiego w celu „obmyślenia wszelakiego bezpieczeństwa”. Uchwały powzięte na tym sejmiku dotyczyły wyłącznie zabezpieczenia ziemi chełmskiej od buntów chłopskich. Wyrazem tego była uchwała postanawiająca powołać pod broń „200 ludzi służących”, których wyłącznym zadaniem byłaby obrona ziemi chełmskiej przed ruchami chłopskimi²⁴. Szlachta lubelska i chełmska nie tylko starała się zabezpieczyć od grożącego jej na własnym terenie niebezpieczeństwa chłopskiego. Całym sercem popierała ona również wszelką akcję zmierzającą do uśmierzania buntów chłopskich na innych terenach Polski. Wymownym tego przykładem może być radość, jaka opanowała szlachtę lubelską z powodu zdławienia ruchu chłopskiego pod wodzą Kostki Napierskiego na Podhalu przez biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego²⁵.

Wydaje się, iż tych kilka podanych przykładów wyraźnie charakteryzuje nastroje panujące wśród klasy szlacheckiej na omawianym terenie. Świadczą one zaś o tym, że szlachta poważnie obawiała się wojny chłopskiej na Ukrainie i konsekwencji, jakie ona za sobą niosła, przede wszystkim poprzez rewolucyjne oddziaływanie na masy ludowe Lubelszczyzny. Niebezpieczeństwo to spowodowało, że szlachta lubelska i chełmska podjęła na sejmikach szereg uchwał, które miały na celu przede wszystkim obronę swych powiatów (ziem) przed grożącym jej niebezpieczeństwem zarówno ze strony wroga zewnętrznego, jak i wewnętrznego.

RUCHY SOCJALNE NA WSI LUBELSKIEJ W LATACH 1648—1654

Przede wszystkim należy podkreślić, że wystąpienia antyszlacheckie chłopów na Lubelszczyźnie nie są zjawiskiem nowym, charakterystycznym dopiero dla okresu połowy XVII wieku. Z rozruchami chłopskimi, skierowanymi przeciwko szlachcie, spotykamy się tu już w pierwszej połowie wieku XVII, na wiele lat przed wybuchem powstania ludowego na Ukrainie. Były one wynikiem pogarszającej się ciągle od ósmego dziesięciolecia XVI wieku — w związku z rozwojem i rozbudową gospodarki folwarcznej na Lubelszczyźnie — sytuacji materialnej chłopów. W ślad za rozwojem gospodarki folwarcznej szło poważne zwiększanie pań-

²³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, skrót: WAPL, Krasnystaw rel. gr. 1, k. 33v—34.

²⁴ *Tamże*, k. 55—55v.

²⁵ Czart. rkp. 395, s. 149—150, laudum lubelskie z dnia 5 XII 1652 r.

szczyzny chłopskiej, która już w latach czterdziestych XVII wieku wynosiła przeważnie 6—8 dni w tygodniu z gospodarstwa łąkowego, a nie- rzadko można było również spotkać dwunasto- czy nawet szesnasto- dniową pańszczyzną tygodniową. Obok pańszczyzny poważnie wzrastały również i inne powinności chłopskie, takie jak: stróża, szarwarki, pod- wody, przedzenie lnu, konopi i inne. Wzrastały również czynsze pie- niężne i w naturze. Przyczyniało się to do wybuchu konfliktów pomię- dzy szlachtą a coraz bardziej niezadowolonymi z istniejącego stanu rze- czy poddanyymi²⁶. Zatargi te wybuchały najczęściej w dobrach królew- skich, znajdując swój epilog przed sądem referendarskim. W większości wypadków wyroki sądu referendarskiego były niekorzystne dla skarżą- cych się chłopów²⁷. Nic więc dziwnego, że zdarzało się, iż chłopci, nie mogąc uzyskać sprawiedliwości na drodze legalnej, wymierzali ją sobie sami. Przykładem tego może być chociażby wieś Jedlanka, gdzie w roku 1629 chłopci wystąpili przeciwko znieprawdzonemu urzędnikom dworskim, których porządnie poturbowali²⁸.

Bardziej gwałtowne formy przybrała walka klasowa chłopów we wsi Brzostówce, którzy w roku 1647 zbrojnie wystąpili przeciwko wzrasta- jącym powinnościom dworskim. W tym to bowiem roku poddani z ca- łej wsi zebrali się przy odgłosie bicia w bębny i wyruszyli tłumnie na dwór. Nie obeszło się przy tym bez pobicia znieprawdzonego przez chło- pów włodarza. Następną ofiarą „zbuntowanych” poddanych stało się gumno dworskie, z którego wywieźli oni do swych stodoł wszystko znaj- dujące się tam zboże i siano. W niemniej ostry sposób wystąpili rów- nież chłopci przeciwko gnębiącym ich monopolom dworskim, co znalazło wyraz w podpaleniu browaru dworskiego oraz w wożeniu zboża do prze- miału w obcych młynach²⁹.

W świetle źródeł nie ulega najmniejszej jednak wątpliwości, że naj- większe nasilenie antyfeudalnych wystąpień chłopskich na Lubelsz- czyźnie przypada na lata 1648—1654. Jak już słusznie zauważono, złożyło się na to szereg czynników³⁰. Na plan pierwszy należy nie-

²⁶ W. Adamczyk: *Rozruchy agrarne włościan w Konopnicy w 1615—1616 r.* „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. IV, 1937, s. 73—86; J. R. Szaflik: *Położenie i walka klasowa chłopów we wsiach starostwa parczewskiego w XVII wieku.* „Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, vol. IX, s. 179—210.

²⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych. Oddział VII. Księga referendarska nr 1, k. 38v—40; nr 3, k. 188v—189v; nr 6, k. 27v—30v, 64v—65v, 65v—68; nr 8, k. 6—7v; nr 9, k. 94v—95. (W dalszym ciągu cytuję: AGAD).

²⁸ AGAD. Oddział XVIII, nr 22. Lustracja województwa lubelskiego z 1629 roku, k. 330v—331.

²⁹ AGAD. Oddział VII. Księga referendarska nr 9, k. 48—49.

³⁰ A. Kersten: op. cit., s. 202—203.

wątpliwie wysunąć zubożenie jakie nastąpiło w wyniku zarówno działań wojennych, jak i przemarszów wojsk własnych w okresie wojny na Ukrainie. Zniszczenia te w skutkach swych okazały się katastrofalne. Świadczyć mogą o tym współczesne źródła, z których między innymi dowiadujemy się, że w wyniku oblężenia Zamościa w roku 1648 przez wojska ukraińskie i rabunków dokonanych we wsiach przez wojska oblegające, na kilka mil wokół Zamościa „ani snopa zboża nie było”³¹. Podobnie wyglądała sytuacja i w okolicach Lublina, gdzie „kilka wsi schodziwszy, kurki nie nalazi”³². Zniszczenia te przyczyniły się do zupełnego zubożenia ludności chłopskiej. Nie małą rolę w tym procesie odegrały wzrastające ciągle podatki, jakie ludność chłopska zmuszona była płacić na utrzymanie wojska. Wystarczy chociażby wspomnieć, że podatek poborowy w okresie wojny wzrósł kilkanaście razy w stosunku do okresu przedwojennego. Taka sytuacja powodowała niezadowolenie w szeregach mas chłopskich i czyniła je bardziej podatnymi na wszelką antypaństwową i antyszlachecką propagandę. Nie małą rolę odegrało tu również osłabienie władzy państwowej w okresie wojennym. Zupełnie wyraźnie mówi o tym uniwersał wzywający szlachtę ziemi chełmskiej na sejmik, w którym między innymi czytamy, że do wystąpień antyszlacheckich chłopom „największy był pochop, iż żadnej potęgi nad sobą nie widzieli”³³. Nie ulega również żadnej wątpliwości, że na wzrost wystąpień chłopskich poważny wpływ wywarła wojna wyzwolenicza na Ukrainie, jak również agitacja wysłanników Chmielnickiego wśród mas ludowych Lubelszczyzny³⁴.

Były to jednak czynniki drugorzędne, choć nie bez poważnego znaczenia.

Najbardziej zapalnym terenem na Lubelszczyźnie w owym czasie była ziemia chełmska, gdzie jeszcze przed nadciągnięciem pod Zamość wojsk ukraińskich i tatarskich w październiku i listopadzie 1648 roku miejscowa szlachta poważnie odczuła wystąpienia swych własnych poddanych. Mówią o tym słowa listu komisarzy szlacheckich zwołujących sejmik szlachty ziemi chełmskiej, z którego dowiadujemy się, „iż nie tylko przez rebelią kozacką, ale i przez własnych chłopów wyuzdaną na wszelkie swą wolą, jako inne województwa tak nie mniej ziemia nasza

³¹ Cyt. za Fr. Rawitą-Gawrońskim: *Bohdan Chmielnicki*. Lwów 1906, t. II, s. 7.

³² H. Łopaciński: *Z czasów wojen kozackich*. „Przegląd Historyczny”, t. IX, z. 2, 1909, s. 239.

³³ WAPL. Krasnystaw rel. gr. 1, k. 33v—34.

³⁴ S. Szczotka: rec. pracy S. Ingłota: *Ruchy socjalne i bunty chłopskie w dawnej Polsce*. „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. X, Poznań 1948, s. 417.

wielką uznała desolacją, gdy się zaraz do rozbojów i morderstwa stanu szlacheckiego, *direptiej* dóbr i zbiorów panów swoich *et ad incendia* dworców i gumien rzucili, wprzód jeszcze niżeli sami kozacy”³⁵ (podkreślenie moje — JRS). Płomień buntów chłopskich w ziemi chełmskiej wybuchnął z większą siłą w okresie oblężenia Zamościa przez armię ukraińską. W okresie tym wybuchają masowe powstania chłopskie w okolicach Zamościa, Goraja i Tarnobrodu. Co więcej, powstańcy — chłopci z tego terenu, współdziałają ściśle z oddziałami wojsk ukraińskich³⁶. Trzeba stwierdzić, że oddziały powstańcze na terenie ziemi chełmskiej były bardzo silne, składały się często z dużych kilkusetosobowych grup. Niekiedy zdarzało się, że w skład tych oddziałów wchodziła zarówno ludność wiejska, jak i miejska³⁷. W większości wypadków grupy te miały na celu grabież majątków szlacheckich. Zbuntowani chłopci i mieszczanie zabierali wszystko co tylko wpadło im w ręce, a więc przede wszystkim zboże, bydło, garderobę, inwentarz martwy itp. Nierzadkie były również wypadki palenia domów i zabudowań gospodarczych należących do szlachty³⁸.

Obok tych spotkać możemy w źródłach skargi szlachty na poszczególnych swych poddanych, którzy rozbijali w nocy stodoły i spichlerze, biorąc z nich znajdujące się tam zboża³⁹.

Fakt ten, że oddziały powstańcze chłopów chełmskich w większości wypadków występowały przeciwko prywatnej własności szlachty dokonując grabieży, nie świadczy bynajmniej o tym, aby wystąpienia te nie miały charakteru klasowego. O tym, że u podstaw tych wystąpień krył się ostry antagonizm klasowy, świadczyć mogą liczne wypadki zabijania i mordowania szlachty przez powstańców chłopskich oraz masowe palenie zabudowań dworskich⁴⁰.

Często napadom swym chłopci nadawali pozory napadu wojska ukraińskiego, wznosząc okrzyki „kozackim zwyczajem, w lachy, w lachy, w lachy hajda, hajda do nich”, lub też wręcz fałszywie informowali nazajutrz szlachtę, że została ona napadnięta przez wojsko kozackie⁴¹.

Należy również zauważyć, że w wystąpieniach chłopskich na ziemi chełmskiej niemniej poważną rolę od antagonizmów klasowych odgry-

³⁵ WAPL. Krasnystaw rel. gr. 1, k. 33v—34.

³⁶ I. Miller: *op. cit.*, s. 50.

³⁷ WAPL. Chełm. rel. gr. 1, k. 376—376v; Krasnystaw rel. gr. 2, k. 865—869v, 1004—1005v, 1005v—1007v.

³⁸ Zob.: WAPL. Krasnystaw rel. gr. 1, k. 37v—39, 211—211v, 249; Chełm. rel. gr. 1, k. 376—376v.

³⁹ WAPL. Krasnystaw rel. gr. 1, k. 128.

⁴⁰ Tamże, k. 211v, 248v—249v, 1062.

⁴¹ WAPL. Krasnystaw rel. gr. 2, k. 367, 869v, 1005v—1007v.

wał również czynnik religijny. Świadczą o tym wzmianki w źródłach, mówiące, że zbuntowani chłopcy byli „religiej greckiej”, lub też skargi zaroszone przez szlachtę do grodów na zbuntowanych chłopów, określające ich jako „*infideles homines schismatices*”, albo jako ludzi „teższe schizmatyckiej religiej, co i kozacy”⁴². Zdarzały się również częste wypadki, że chłopcy „schizmatyckiej religiej” napadali nie tylko na dwory szlacheckie, lecz również na domy chłopów-katolików, rabowali ich dobytki, palili zabudowania, a nawet mordowali.

Niekiedy grupy chłopów wyznania prawosławnego zaczynały swą antyfeudalną akcję od przepędzenia ze wsi poddanych katolików⁴³. W źródłach nie brak również wzmianek mówiących o napadach na plebanie i kościoły⁴⁴.

Gwoli prawdzie należy powiedzieć, iż nie brak również w źródłach wiadomości mówiących o tym, że chłopcy polscy z ziemi chełmskiej napadali również na oddziały kozackie i tatarskie z obawy przed grabieżami⁴⁵.

Niemniej groźne i liczne powstania chłopskie wybuchały w ziemi chełmskiej na wiosnę 1649 roku. Na wieść o tych nowych „buntach chłopskich, na miejscach niektórych w ziemi naszej ozywających się”, zebrana w dniu 4 V 1649 roku na sejmiku szlachta chełmska postanowiła powołać pod broń oddział wojska w liczbie 200 ludzi w celu utrzymania jedynie bezpieczeństwa domowego⁴⁶.

Z tych też samych względów tylko dwie chorągwie szlachty chełmskiej ruszyły w roku 1649 pod komendę króla, a jedna chorągiew „dla buntów chłopskich... *in visceribus* ziemię trzymała”⁴⁷.

Akcja ta przyniosła szlachcie pozytywne rezultaty. W drugiej połowie 1649 roku i w roku 1650 wrzenie rewolucyjne na wsi chełmskiej słabnie, chociaż nie wygasa zupełnie, o czym świadczyć mogą liczne z tego okresu napady chłopskie na szlachtę, mające wyraźny klasowy charakter⁴⁸. Masowe bunty chłopskie, jakie miały miejsce w ziemi chełmskiej w latach 1648—1649, musiały dać się porządnie we znaki szlachcie, skoro nie mogła ona ich nigdy zapomnieć swym poddanym. Nie chciała im szlachta przebaczyć nawet po zawarciu traktatu z Chmielnickim. Świadczy o tym jedno z laudów szlachty chełmskiej, w którym mówiło się: „a iż podczas tych buntów i rebeliej chłopskiej, wiele szkód

⁴² WAPL. Krasnystaw rel. gr. 1, k. 38v, 94—96, 248v—249.

⁴³ Tamże, k. 37v—39, 248v—249.

⁴⁴ WAPL. Chełm. rel. gr. 1, k. 376—376v.

⁴⁵ Czart. Teki Naruszewicza, nr 143, s. 269.

⁴⁶ WAPL. Krasnystaw rel. gr. 1, k. 55—55v.

⁴⁷ *Volumina legum*, t. IV, s. 138.

⁴⁸ A. Kersten: *op. cit.*, s. 221.

chłopi w sąsiedztwie mieszkający, sąsiadom swym stanu szlacheckiego poczynili, przeto aby się pactami z kozakami uczynionymi, a mianowicie w tych tu głębszych krajach i od kozaków odległych u prawa nie zaszczykali i owszem aby na nich rigor prawny był extendowny”⁴⁹.

Zupełnie odmiennie od ziemi chełmskiej przedstawiała się sytuacja w ówczesnym województwie lubelskim, to jest w powiatach: lubelskim, urzędowskim i łukowskim. Na terenie tym, w początkowym okresie wojny ukraińskiej, nie spotykamy się z żadnymi antyfeudalnymi wystąpieniami chłopskimi.

Przyczyny tego zjawiska zdaniem naszym są bardzo proste i dadzą się łatwo wytłumaczyć. Teren ten, a zwłaszcza powiat lubelski i ziemia łukowska, zamieszkały był w poważnym stopniu przez liczną szlachtę zagrodową, gotową w każdej chwili krwawo stłumić wszelkie przejawy antyszlacheckich wystąpień swych poddanych. Poza tym jak już widzieliśmy, szlachta województwa lubelskiego bardziej dokładnie i wszechstronnie niż szlachta chełmska przygotowała się jeszcze w roku 1648 na wypadek zagrożenia swych ziem i powiatów ze strony buntów chłopskich. Wiele środków bezpieczeństwa, podjętych przez nią, z góry przesądzało powodzenie wystąpień chłopskich i zapewne odstraszało chłopów od podjęcia jakiegokolwiek akcji skierowanej przeciwko swym panom. Na terenie ówczesnego województwa lubelskiego już od 1 X 1648 roku przebywało pięć chorągwi żołnierza powiatowego, zaciągniętego na mocy uchwały sejmiku z dnia 10 VI 1648 r.⁵⁰ Chorągwie te, rozlokowane po całym województwie, stanowiły gwarancję utrzymania przez szlachtę w posłuszeństwie własnych poddanych⁵¹. Niemalże zapewne znaczenie posiadał tu również fakt, że województwo lubelskie było w latach 1649—1652 terenem parokrotnej koncentracji wojsk polskich. Tutaj w miesiącu lipcu 1649 roku Jan Kazimierz zbierał wojsko przed wyprawą zbarską⁵². Terenem koncentracji wojskowej stało się również województwo lubelskie w miesiącach kwietnia i maja 1651 roku⁵³. Tu wreszcie w roku 1652, po klęsce odniesionej przez wojska polskie pod Batochem, uniwersałem królewskim zwołane zostało pospolite ruszenie, a na miejsce zboru wyznaczono leżący w dzisiejszym powiecie puławskim Piotrowin⁵⁴. Tu wreszcie przez cały czas trwania wojny ukraińskiej, od chwili wybuchu aż prawie do jej zakończenia, stacjonowały na mocy

⁴⁹ WAPL. Krasnystaw rel. gr. 1, k. 206.

⁵⁰ Teki Pawińskiego. Laudum lubelskie z dnia 10 VI 1648 r.

⁵¹ Czart. rkp. 395, k. 387—392.

⁵² J. Michałowski: op. cit., s. 422.

⁵³ A. S. Radziwiłł: *Pamiętniki*, s. 435—436.

⁵⁴ J. W. Rudawski: *Historia Polski od zgonu Władysława IV do pokoju w Oliwie*. Przekład Wł. Spasowicza. Petersburg i Mohylew 1855, t. I, s. 192.

uniwersałów królewskich i hetmańskich polskie oddziały wojskowe. Oddziały te rozrzucone były po całym województwie⁵⁵. Wydaje się, iż okoliczności te należy brać pod uwagę przy rozpatrywaniu naszego zagadnienia, gdyż nie ulega kwestii, że odegrały one poważną rolę w zahamowaniu antyszlacheckich nastrojów wśród ludności chłopskiej na omawianym terenie.

Z wystąpieniami chłopskimi o wyraźnym obliczu klasowym na terenie ówczesnego województwa lubelskiego spotykamy się dopiero przy końcu wojny narodowo-wyzwoleńczej na Ukrainie, a mianowicie w roku 1654. Charakterystyczną jest rzeczą, że wystąpienia te miały miejsce przede wszystkim w królewszczyznach, a więc w tej kategori dóbr, które najwięcej ucierpiały w okresie wojny w wyniku rabunków i dewastacji dokonywanych w nich zwłaszcza przez wojska polskie i litewskie. Zasadniczą przyczyną tych wystąpień była opozycja wyniszczonej materialnie w wyniku zniszczeń wojennych ludności wiejskiej, przeciwko nakładanym na nią przez dzierżawców dóbr, nowych lub zwiększaniem istniejących już powinności.

Dobrym przykładem ilustrującym taki stan rzeczy może być tu wieś Strzyżów, należąca do starostwa łukowskiego, gdzie doprowadzeni do ruiny gospodarczej chłopi, zarówno w wyniku zniszczeń wojennych, jak i ciągłego podwyższania w tym okresie powinności przez dzierżawcę wsi, postanowili w roku 1654 zanieść skargę do sądu referendarskiego na wyzyskującego ich dzierżawcę. Jednakże wysłani przez nich delegaci pochwyceni zostali w drodze przez dzierżawcę i surowo ukarani⁵⁶. W odpowiedzi na gwałt, jakiego dopuścił się dzierżawca na osobach wysłanników chłopskich, cała gromada zaprzestała odrabiania pańszczyzny i świadczenia innych należnych dworowi powinności. Wysłani przez dzierżawcę śludzy, w celu przywołania chłopów do posłuszeństwa względem dzierżawcy, zostali przez nich dotkliwie pobici. Zbuntowani przeciwko administracji dworskiej chłopi zabronili również odrabiania pańszczyzny mieszkającym we wsi komornikom. Przykład ich podziałał również i na rzemieślników osiadłych na gruntach dworskich, którzy za przykładem chłopów zaczęli urządzać „prywatne swoje schadzki dla buntów”, co w konsekwencji doprowadziło do zaprzestania oddawania również i przez nich wszelkich świadczeń na rzecz dworu. Te rozruchy chłopskie zostały stłumione przez dzierżawcę. Nie małą pomoc dzierżawcy oddały w tym nasyłane przez niego do chłopów przemaszerowujące chorągwie wojskowe, które ostatecznie przywiodły gospodarstwa chłop-

⁵⁵ Teki Pawińskiego. Laudum lubelskie z dnia 11 X 1649 r.

⁵⁶ AGAD. Oddział VII. Księga referendarska nr 41, k. 29^v–30^v.

skie do ruiny, a ich użytkowników przywołały do posłuszeństwa względem administracji dworskiej⁵⁷.

O anarchistycznym stosunku poddanych Strzyżowskich wobec obowiązujących ich zdawna przepisów świadczyć może również fakt nie oddawania przez nich w okresie wojny ukraińskiej dziesięciny na rzecz plebana łukowskiego. Zmianę ich stanowiska w tym względzie, wprowadziła dopiero ostra treść dekretu sądu referendarskiego⁵⁸.

Z analogicznymi wypadkami w tym czasie spotykamy się również w starostwie parczewskim gdzie na polu walki klasowej wyróżniły się przede wszystkim gromady: Dębowa Kłoda, Uhnin i Bednarzówka⁵⁹.

Jednak i tu chłopci zostali przywołani do posłuszeństwa przez dzierżawcę wsi, przy pomocy stosowania wobec nich różnego rodzaju kar fizycznych. Bardzo często dzierżawca kazał swej służbie wsadzać chłopów „do gąsiora... i po półtoej niedzieli w gąsiorze trzymać, jeść nie kazał dawać i jeszcze kazał bić”⁶⁰.

Najbardziej gwałtowne formy w starostwie parczewskim przybrały wystąpienia chłopskie w roku 1654 we wsi Jedlance. U podstaw tych wystąpień podobnie jak w omawianych już wsiach leżało zubożenie materialne chłopów jedlanceckich w wyniku zniszczeń wojennych oraz wzrost powinności pańszczyźnianych, zwłaszcza w latach 1653—1654. Przeciwno tym osiatnim chłopci postanowili walczyć na drodze legalnej, zanosząc skargi do sądu referendarskiego⁶¹. Ta forma walki chłopów ze znięnowidzonym dzierżawcą okazała się jednak nieskuteczna. Dzierżawca rozpoczął akcję dławienia „buntu chłopskiego” przy pomocy swej służby. Rozpoczęły się masowe egzekucje i katowanie poddanych przez rozgniewanego „zuchwalstwem chłopów” dzierżawcę⁶². Wtedy chłopci wyruszyli całą gromadą na dwór, zabrali po drodze odbywających w tym czasie we dworze stróżę chłopów i wspólnie napadli na gumno dworskie, zabierając znajdujące się tam zboże. W dalszym ciągu cała gromada zaprzestała oddawania powinnych danin do dworu i odrabiania robocizn na folwarku⁶³. Wobec zdecydowanej postawy chłopów, dzierżawca zwrócił się o pomoc do sądu referendarskiego, który wysłał do Jedlanki swych komisarzy w celu „uskromienia buntów zbuntowanych poddanych przeciw dzierżawcy swemu”. Komisarze królewscy spotkali się jednak z konsekwentnym oporem chłopów, którzy nawet w obecności

⁵⁷ *Tamże*, nr 12, k. 9v—10v.

⁵⁸ *Tamże*, nr 10, k. 109—109v.

⁵⁹ J. R. Szaflik: *op. cit.*, s. 193.

⁶⁰ WAPL. Castr. Lub. RMO, nr 81, k. 1442v—1443v.

⁶¹ WAPL. Castr. Lub. RMO, nr 82, k. 228v—230, 434v—436.

⁶² *Tamże*, k. 546v—548.

⁶³ *Tamże*, k. 817—819.

komisarzy „buntów nie chcą poprzestać, o czym jawnie przy obecności naszej ozywali i po wsi do kupy szedłszy się buntowali, głosem wołając, że nie chcemy żadnego czynić posłuszeństwa”⁶⁴ (podkr. moje JRS).

Ruch oporu chłopskiego przeciwko nadużyciom starosty wystąpił w tym czasie również we wsiach Księżomierzy i Dzierzkowice, wchodzących w skład starostwa urzędowskiego⁶⁵.

Antyfeudalne wystąpienia chłopów w ówczesnym województwie lubelskim miały miejsce również w roku 1655, w okresie wkroczenia na Lubelszczyznę wojsk kozackich i moskiewskich. W tym czasie liczne i uzbrojone oddziały chłopskie grasowały zwłaszcza w okolicach Kocka, napadając na szlachtę⁶⁶. Najbardziej agresywnie przeciwko szlachcie wystapowali chłopci ze wsi Rozwadowa i Woli Rozwadowskiej, stanowiących własność Marjanny Firlejowej, wojewodziny sandomierskiej⁶⁷.

W świetle tych kilku przykładów widać potwierdzenie tezy wysuniętej już wcześniej przez historiografię, a mówiącej o tym, że po zdławieniu powstania na Podhalu i w Wielkopolsce województwo lubelskie było jednym z nielicznych terenów, gdzie przejawiał się ruch oporu chłopskiego przeciwko uciskowi feudalnemu⁶⁸. Wprawdzie wystąpienia te nie były tu tak liczne i niebezpieczne, jak w ziemi chełmskiej w latach 1648—1649, ale kryły one w sobie wyraźnie klasowy charakter.

ANTYFEUDALNE WYSTĄPIENIA LUDNOŚCI MIEJSKIEJ

Wrzenie rewolucyjne w nie mniejszym stopniu od wsi ogarnęło również miasta Lubelszczyzny. Tutaj bowiem na bardziej podatny niż na wsi grunt natrafiały agitacje wysłanników Chmielnickiego. Z działalnością ich spotykamy się już w październiku 1648 roku w miasteczku Łęcznej⁶⁹. Działalność ich okazała się bardzo skuteczna, gdyż zapewne nie bez ich udziału w tym właśnie czasie powstańcy opanowali miasteczka Łęczna i Uchanie⁷⁰. Wcześniej jeszcze spotykamy w źródłach wiadomość mówiącą o napadzie mieszczan łęczyńskich na chorągiew wojskową pod dowództwem łowczego nurskiego Jabłonowskiego, która domagała się od mieszczan dostarczenia podwód. W wyniku tego napadu paru żoł-

⁶⁴ *Tamże*.

⁶⁵ Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkp. nr 747, 755, 914.

⁶⁶ WAPL. Krasnystaw rel. gr. 2, k. 1004—1005v, 1005v—1007v.

⁶⁷ *Tamże*, k. 865—869v.

⁶⁸ S. Greniowski: *Kwestia chłopska w Polsce w XVII wieku*. Warszawa 1955, s. 138—139.

⁶⁹ J. Michałowski: *op. cit.*, s. 268.

⁷⁰ I. Miller: *op. cit.*, s. 50; Z. Libiszowska: *op. cit.*, s. 61.

nierzy odniosło poważne rany⁷¹. Z podobnym wypadkiem spotykamy się również w miasteczku Kock, gdzie mieszczanie napadli na oddział wojskowy rotmistrza Wizgoczyńskiego⁷². Wyraźnie o charakterze klasowym ruch mieszczan spotykamy w roku 1648 w miasteczku Kraśniku. Oto po znanym napadzie wojsk ukraińskich na Kraśnik w dniu 20 XI 1648 roku, (w wyniku którego duża liczba ludności miejskiej wymordowana została przez oddział kozacki), nastąpiły tumulty wśród mieszczaństwa kraśnickiego. Wyraziły się one w napadach pospólstwa na bogatszych mieszczan, rozbijaniu sklepów i rozdawaniu znajdujących się tam towarów wśród biedoty miejskiej⁷³. Wśród biedoty miasta Kraśnika bardzo popularne było imię Chmielnickiego na którego bardzo często powoływano się. Na przykład podczas napadu na młynarza kraśnickiego, Mateusza, napastnicy „wołali, pał, pał, jesteśmy posłańce od JMP Chmielnickiego, idźcie tu ze 40 tysięcy (wojska JRS)”⁷⁴. W wypadku tym chodziło zapewne o wzniesienie niepokoju w umysłach bogatszych mieszczan. Nic bowiem pewnego nie możemy powiedzieć, czy napastnicy istotnie byli w jakiś sposób powiązani z wojskami ukraińskimi. O współdziałaniu mieszczan kraśnickich z oddziałami ukraińskimi mówi natomiast inne źródło, z którego dowiadujemy się, że „tu (w Kraśniku — JRS) wiele ludzi byli w kozaki”⁷⁵. Z wypadkami współdziałania biedoty miejskiej z oddziałami wojska ukraińskiego spotykamy się również w mieście Hrubieszowie. Wyrażało się ono najczęściej w naprowadzaniu przez mieszczan kozaków na domy bogaczy miejskich i wspólnym ich rabowaniu⁷⁶.

Najbardziej antyfeudalny charakter posiadało wystąpienie mieszczan michowskich. W roku bowiem 1648 duża grupa mieszczan, składająca się z kilkudziesięciu osób, na której czele stanęli, Wasil Błaszczyk burmistrz oraz rajcowie miejscy „z temiż zdrajcami Rzeczypospolitej (kozakami — JRS) zbratawszy się”, przez dwa miesiące (listopad — grudzień) napadała na posiadłości szlacheckie i kościoły, nie tylko rabując, ale i zabijając stawiającą opór szlachtę. Terenem działalności tej grupy były zarówno wioski i małe miasteczka województwa lubelskiego, jak również ziemi chełmskiej¹⁷.

Często przyczyną wystąpień antyszlacheckich w miastach była trudna sytuacja mieszczan, wyniszczonych materialnie w wyniku długotrwałej wojny, pogłębianą jeszcze nakładaniem wygórowanych podatków

⁷¹ WAPL. Księga miasta Łęczna, nr 23, s. 364.

⁷² I. Miller: *op. cit.*, s. 50.

⁷³ WAPL. Księga miasta Kraśnika, nr 5, k. 4.

⁷⁴ *Tamże*, k. 21v.

⁷⁵ *Tamże*, k. 24v.

⁷⁶ WAPL. Księga miasta Hrubieszowa, nr 3, k. 446.

¹⁷ WAPL. Chełm. rel. gr. 1, k. 376—376v.

na utrzymywanie wojska. Dobrym przykładem może być tu bunt, jaki podnieśli przeciwko wybieraniu podatku poborowego mieszczenie parczewscy w listopadzie 1654 roku. Oto bowiem, gdy w tym celu przyjechali do Parczewa poborczy królewscy, burmistrz Tomasz Szydłak, „łotr i pijanica wielki”, wespół z innymi rajcami miejskimi, zwoławszy całe pospólstwo miejskie, udał się na jego czele do kwatery poborców i odmówił zapłacenia podatku poborowego z miasta, zaznaczając, że nie pozwoli już dłużej krzywdzić swoich współbraci. Na pytanie skierowane do burmistrza przez poborców, „aboś kozak, drugi Chmielnicki, że bunty podnosisz przeciwko uniwersałowi i woli JKMcii”, „łotr burmistrz” odpowiedział: „z jednym Chmielnickim nic nie umiecie, a kiedy drugi będzie to wszyscy poginiecie”. W dalszym ciągu burmistrz surowo przykazał mieszczenom, aby nikt nie odważył się płacić podatku poborowego. Co więcej, nakazał on również mieszczenom, aby pod karą nie wazyli się dawać poborcom jeść i pić, kierując jeszcze pod ich adresem słowa, „niech się jeno który ruszy i noga ich z miasta nie wyjdzie”⁷⁸.

Z podobnymi nastrojami mieszczen w stosunku do szlachty spotykamy się w Lublinie w roku 1655, w okresie wojny kozacko-moskiewskiej, kiedy Lublin zajęty został przez wojska kozackie pod wodzą Wyhowskiego. Po zajęciu Lublina, Wyhowski rozpedził stary magistrat, tworząc nową radę miejską, składającą się z sześciu osób. Do pomocy radzie miejskiej, jako ciało doradcze, dodano 40-tu mieszczen, tzw. *Quadragesimivirat*. Zarówno do rady miejskiej, jak i do *Quadragesimiviratu* weszła duża ilość mieszczen wyznania prawosławnego. Na czele rady miejskiej stanął Wojciech Reklowski „burgmistrz i director pierwszy, rządca natenczas m. Lublina”. Jego to właśnie Jan Riabinin charakteryzuje, że podczas pobytu w Lublinie wojsk Wyhowskiego, „skłania na swoją stronę cały magistrat, przeprowadza *novas leges, ad oppressionem status equestris* i obiecuje wydać nieprzyjaciółom... «szlachtę ze wszystkimi dostatkami», publicznie oświadczając, że »dotąd panowie szlachta waszych wolności było»⁷⁹. Podobne słowa wypowiedzieli zresztą przy nadarzających się okazjach również inni rajcowie miejscy⁸⁰.

Wkroczenie w roku 1655 wojsk kozackich pod wodzą Wyhowskiego do województwa lubelskiego, wywołało nową falę antyfeudalnych wystąpień w miasteczkach Lubelszczyzny⁸¹. Dość dobrze znane są z tego okresu wystąpienia mieszczen kockich, którzy dużą grupą, na czele

⁷⁸ *Tamże*, k. 727—727v.

⁷⁹ J. Riabinin: *Lublin w 1655 r.* „Głos Lubelski”. 1936. R. XXIII, nr 313.

⁸⁰ *Tamże*.

⁸¹ WAPL. Krasnystaw rel. gr. 2, k. 1004—1005v, 1005v—1007v.

z burmistrzem i radą miejską, uzbrojeni w rusznice, rohatyny i kosy, przy odgłosie bicia w bębny i dzwony kościelne, napadali nocami na uciekającą przed wojskami kozackimi szlachtę. W akcjach tych z mieszczanami kockimi współdziałali chłopci z okolicznych wiosek⁸². O sympatii, jaką darzyła wojska ukraińskie zwłaszcza uboższa ludność miejska, widząca w nich swych klasowych sprzymierzeńców, świadczyć mogą liczne pogrożki, jakie uboższa ludność miejska kierowała pod adresem bogaczy miejskich w sensie: „bogdaj cię jeszcze kozacy siepali, jako cię już siepali. Ale kiedy by przyszli do miasta, nie pomogłaby i bramy, oknem bym ich wpuszczą do miasta”⁸³, lub inne podobne życzenia: „Panie Boże przynieś kozaków, nawiodę ich na ten dom, będę mówić, tu bierzcie, będziecie tu mieli co brać”⁸⁴.

Przytoczone przykłady świadczą, że chociaż antyfeudalny ruch w miastach w okresie wojny narodowo-wyzwoleńczej na Ukrainie nie objął swym zasięgiem wszystkich miast i miasteczek Lubelszczyzny, to jednak te wystąpienia, o których wiemy, świadczą wyraźnie o antyfeudalnych nastrojach i sympatii do walki ludu ukraińskiego, wśród uboższych warstw mieszczaństwa, które w powstańcach ukraińskich widziało swych sprzymierzeńców w walce przeciwko szlachcie.

P E Z J O M E

До настоящего времени польская и советская историографии, занимающиеся народно-освободительной борьбой украинского народа под водительством Богдана Хмельницкого и отношением к ней польских народных масс, не принимали во внимание территории Люблинского воеводства и Холмщины. Этот пробел старается заполнить настоящая статья, опираясь на новые материалы, находящиеся в книгах городских, земских и городских на территории Люблинщины.

Обсуждая вопрос настроений шляхты тогдашнего Люблинского воеводства и Холмщины в период народно-освободительной войны на Украине, автор указывает на опасения и беспокойство шляхты на сеймиках, которая уже от половины 1648 г. принимает ряд решений, имеющих заданием организацию защиты своих земель как на случай непосредственной угрозы со стороны украинских войск, так и со стороны своих подданных. Беспокойство шляхты усиливалось по мере роста военных успехов украинских войск и приближения их к гра-

⁸² Тамże, k. 865—869v.

⁸³ WAPL. Księga miasta Łęczna, nr 17, k. 127.

⁸⁴ Тамże, k. 129.

ницам Люблинщины. Этот факт вызывал рост антифеодальных настроений среди крестьянства — особенно в Холмщине. Социальное движение в люблинской деревне в 1648—1654 гг. не было новым явлением, характерным лишь для половины XVII в., ибо антифеодальные выступления крестьян в Люблинщине встречаем уже в конце XVI и в первой половине XVII вв., что было последствием ухудшающегося постоянно от семидесятых годов XVI в. материального положения крестьян в связи с развитием и расширением фольварочного хозяйства в Люблинщине.

Однако наибольшее напряжение антифеодальных крестьянских выступлений в Люблинщине пришлось на 1648—1654 гг. Сложился на это ряд фактов, в частности: материальное обнищание сельского населения в период войны, ослабление государственной власти, народно-освободительная война на Украине, а также агитация посланцев Хмельницкого.

Наиболее способной к воспламенению на территории Люблинщины была тогда Холмщина, где большие, иногда в несколько сот человек крестьянские группы нападали на шляхетские усадьбы, дома приходских ксендзов, костёлы, нередко действуя совместно и тесно с отрядами украинских войск. Борьба крестьянства Люблинщины отличалась сильным классовым характером. Тем не менее серьёзную роль сыграли факторы религиозный и национальный.

В период народно-освободительной войны на Украине революционные волнения охватили также ряд городов и местечек Люблинщины. В антифеодальных выступлениях первенствовала в особенности городская беднота. На этом поле отличались прежде всего такие города как: Люблин, Красник, Парчев, Грубешов, Коцк, Ленчна. Выступления бедноты в этих городах свидетельствуют выразительно о антифеодальных настроениях и симпатии к освободительной войне украинского народа.

ZUSAMMENFASSUNG

Die bisherige Geschichtsforschung in Polen und in Räterussland, die sich mit den Befreiungskämpfen des ukrainischen Volkes unter der Führung von Bohdan Chmielnicki und mit dem Verhältnis der polnischen Volksmassen ihnen gegenüber befasst hat, berücksichtigt nur unzureichend das Gebiet der damaligen Woiwodschaft Lublin und das Chelmer Gebiet. Es ist die Aufgabe dieser Arbeit auf Grund der neuen bis jetzt unausgenützten Quellen, die in den Land- und Stadtgrundbüchern des Lubliner Gebietes vorhanden sind, diese Lücke auszufüllen.

Der Verfasser schildert die Stimmungen der adeligen Landesherren im Lubliner und Chelmer Gebiet während der Volksbefreiungskriege in der Ukraine und hebt Beunruhigungen und Befürchtungen des Adels, die schon seit der Hälfte des J. 1648 in den Landtagen und in den dort gefassten Beschlüssen zum Ausdruck kamen. Ihre Aufgabe war, die Verteidigung dieser Gebiete zu organisieren im Falle der unmittelbaren Bedrohung derselben von Seiten der ukrainischen Truppen wie auch von Seiten der eigenen Untertanen. Die Unruhestimmung des Adels steigerte sich je nach den militärischen Erfolgen der ukrainischen Truppen und deren Annäherung an die Lubliner Grenzen. Diese Tatsache beeinflusste auch die Steigerung der antifeudalen Stimmungen in den Bauernmassen besonders in dem Chelmer Gebiet. Die sozialen Unruhen waren nicht neu in den Jahren 1648—1654 in den Lubliner Dörfern, charakteristisch sonst erst seit der Hälfte des XVII. Jhts, als Folge der immer ungünstigeren ökonomischen Lage der Bauern, die durch die Entwicklung und durch den Ausbau des Meierhofwirtschaftssystems verursacht worden war.

Doch der Höhepunkt der antifeudalen Bauernkundgebungen fällt in dem Lubliner Gebiet in die Jahre 1648—1654. Eine ganze Reihe von Tatsachen trug dazu bei. Unter anderen die ökonomische Verarmung der Landbevölkerung in den Kriegsjahren, die Schwächung der Staatsgewalt, der Volksbefreiungskrieg in der Ukraine und schliesslich die Agitation der Emmässäre Chmielnickis.

Das Gebiet Chelm war damals den vom Feind verbreiteten Losungen höchst zugänglich. Einige Hundert Mann zählende Bauerngruppen überfielen von Zeit zu Zeit die Höfe des Adels, die Pfarrhäuser, die Kirchen, oft unter inniger Zusammenarbeit mit den ukrainischen Truppen. Die Bauernkämpfe des Lubliner Gebietes zeigten einen starken Klassencharakter. Das religiöse und nationale Element spielte daneben auch eine ernste Rolle.

Während der Volksbefreiungskriege in der Ukraine ergriff die revolutionäre Gärung auch die grösseren und die kleineren Städte der Lubliner Woiwodschaft. Die Hauptrolle in den Kundgebungen spielte die ärmere Bevölkerung der Städte. Hervorzuheben sind besonders die Städte wie Lublin, Krańnik, Parczew, Hrubieszów, Kock, Łęczna. Diese Kundgebungen zeugen dafür, dass unter der ärmeren Bevölkerung anti-feudale Stimmungen und die Sympathie mit den Befreiungskämpfen der Ukraine geherrscht haben.